

## Pomoc czyli niemoc

07.10.2010.

Wiele hałasu o nic to chyba najczęstszy komentarz odnośnie kolejnego rządowego programu pomocy dla powodziarzy. Tym razem chodzi o dopłaty do materiału siewnego. Opozycja twierdzi, że z takiej pomocy nikt nie będzie chciał skorzystać. I trudno się z nią nie zgodzić.

Dla rolników poszkodowanych przez powódź rząd przygotował wiele form pomocy. Teraz pojawiła się kolejna: możliwość ubiegania się o zwrot kosztów poniesionych przy zakupie kwalifikowanego materiału siewnego. W grę wchodzi zasiewy z jesieni 2010 roku oraz wiosny 2011. Pomoc będzie przyznawana na takich zasadach jak pomoc w programie de minimis, ale &hellip;

Artur Ławniczak &ndash; wiceminister rolnictwa:

&ndash; "Nie wlicza się do całego systemu. Państwo wtedy umarza w tej trudnej sytuacji zakres tej pomocy."

Ale entuzjazmu ze strony rolników taka forma pomocy raczej nie wzbudzi. Opozycja wylicza: po pierwsze jej wysokość- 100 złotych do hektara- jest niewielka, w przeciwieństwie do liczby zaświadczeń. Po drugie program jest spóźniony. Siewy ozimin już się bowiem zakończyły.

Romuald Ajchler &ndash; poseł Lewicy:

&ndash; "Uważam, że to jest trochę więcej hałasu, niż realnej pomocy, dlatego, że rolnicy nie wiedząc o tym, że będą mogli liczyć na pomoc w dopłacie około 100 złotych z hektara, niekoniecznie musieli przechować faktury."

Jedyna szansa na wykorzystanie 20 milionów złotych pomocy to przyszłoroczne wiosenne zasiewy.

Witold Katner